

Trzy lata temu, ze względu na obawy dotyczące programu jądrowego, Iran został obłożony dotkliwymi sankcjami przez czołowe gospodarki świata. Zablokowany został między innymi eksport surowców - motor napędowy irańskiej gospodarki i główne źródło wpływów budżetowych. Obecnie relacje zachód-Iran ulegają odprężeniu, co umożliwia temu bogatemu w surowce energetyczne państwu ponowne korzystanie ze swoich bogactw naturalnych. Rodzi to jednak pytanie o reakcję rynków gazu na potencjalne wznowienie eksportu błękitnego paliwa z Iranu.

Iran jest mocno zurbanizowanym krajem, który zamieszkuje ponad 80 milionów osób. Gospodarka irańska po bolesnej dekonunkturze wywołanej sankcjami, wzrosła w zeszłym roku o prawie 3%. Geopolityczne położenie Iranu jest, ze względu na sąsiadujące kraje niełatwe, ale stanowi też pewien atut - daje możliwość blokady cieśniny Ormuz i jednocześnie bezpośredni dostęp do Morza Arabskiego. Jednak najbardziej imponujące są zasoby surowców energetycznych tego kraju, czyli ropy naftowej i gazu. Iran posiada piątą, co do wielkości zasoby ropy naftowej, wynoszące - według danych z 2013 roku - 157 mld baryłek (globalna roczna konsumpcja ropy nie przekracza 34 mld baryłek). Jeszcze większe są potwierdzone zasoby gazu ziemnego, które wynoszą prawie 34 tryliony m<sup>3</sup> i stanowią ponad 18% wszystkich zasobów gazu na ziemi (światowa konsumpcja gazu nie przekracza rocznie 3,5 trylionu m<sup>3</sup> gazu). Tym samym Iran posiada pierwsze, co do wielkości złoża gazu na świecie.

Przed nałożeniem embarga Iran był drugim największym eksporterem ropy naftowej wśród państw OPEC. Eksportował również znaczące ilości gazu ziemnego. Irańska gospodarka rozwijała się w szybkim tempie - łączna stopa wzrostu za lata 2003-2011 wyniosła około 17% (w 2011 roku Iran był 25-tą gospodarką świata). Prowadzono rozległe prace nad rozwojem wydobywania gazu ze złoża Południowy Pars (ok. 40% zasobów irańskiego gazu), w które zaangażowane było m.in. chińskie CNPC - czwarta największa korporacja na świecie. Planowano także inwestycje w gazociągi, jak również implementację technologii LNG. Rozpoczęto nawet budowę terminalu LNG w Tombaku o planowanej przepustowości ok 15 mld m<sup>3</sup>, w której uczestniczyły dwa niemieckie przedsiębiorstwa: Linde AG oraz Lurgi Oel-Gas-Chemie GmbH.

Leave this field empty if you're human:

O ile stosunki pomiędzy Iranem a USA były napięte od końca lat 70-tych, o tyle z innymi rozwiniętymi krajami Iran miał stosunki poprawne. Sytuacja zmieniła się jednak około 2006

roku, kiedy Iran ogłosił, że opanował cykl paliwa jądrowego. Wzbudziło to zaniepokojenie państw zachodnich, tym bardziej, że Iran utrudniał inspekcje Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Ponieważ podejrzewano, że irański program jądrowy ma służyć nie tylko celom cywilnym, w 2012 r. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Australia, Kanada, Japonia, Korea Południowa, Indie oraz Izrael zdecydowały się zastosować sankcję przeciwko Iranowi. Sankcje nałożyło też ONZ. Najsurowsze embargo nałożyły Stany Zjednoczone, które zakazały praktycznie wszelkiej wymiany handlowej z Iranem. Pozostałe kraje zareagowały trochę powściągliwiej, zabraniając jedynie wymiany handlowej w zakresie broni, technologii stosowanych w przemyśle jądrowym, surowców oraz zamrażając niektóre irańskie aktywa.

**PRZECZYTAJ TEŻ** Dlaczego Rosja manipuluje gazem? "Skoro Polska ma nadwyżki gazu, Gazprom postanowił je zdjąć"

Sankcje te znacząco odbiły się na kondycji gospodarczej Iranu. Eksport ropy zmniejszył się z 4358 tys. baryłek dziennie do 3558 tys., a zagraniczne koncerny wycofały się z Iranu. W następstwie PKB w latach 2012-2013 zaczęło gwałtownie spadać (odpowiednio o około 6% i 2%). Rial stracił 2/3 wartości w stosunku do dolara a inflacja sięgnęła 40%.

Jednak już w roku 2013 podjęto negocjacje z Iranem, mające na celu z jednej strony ograniczyć program jądrowy prowadzony przez to państwo, a z drugiej umożliwić przywrócenie stosunków handlowych. Kolejne rozmowy odbyły się w 2014 roku, w toku których Unia Europejska zniosła część sankcji. Jednak przełom nastąpił w kwietniu bieżącego roku. Państwa P5+1 (USA, Francja, Wielka Brytania, Rosja, Chiny i Niemcy), usiadły do rozmów w szwajcarskiej Lozannie. To, co było efektem tych rozmów, to wstępne porozumienie z Iranem. Zobowiązał się on do zarzucenia rozwoju technologii wzbogacania uranu powyżej 5% oraz redukcji liczby wirówek (urządzeń służących do wzbogacania uranu). W zamian za to, kraje zachodnie będą znosić stopniowo sankcje.

To rozluźnienie polityczne wpływa korzystnie na sytuację gospodarczą Iranu. Wzrósł eksport gazu i ropy, co z kolei przełożyło się na wyższe dochody budżetowe i ożywienie koniunktury - wzrost PKB za 2014 rok szacuje się na poziomie około 3%. Widać też zainteresowanie zachodnich koncernów. W 2014 roku do Teheranu pojechała delegacja 100 przedstawicieli francuskich przedsiębiorstw, a wśród nich tacy potentaci rynkowi jak Total, Alstom, Orange czy Renault. Niedługo później do Iranu dotarły też delegacje polskich przedsiębiorstw: Orlenu i PGNiG. Teheran samemu zaczął też zachęcać do zaangażowania się w inwestycje, zwłaszcza w sektorze energetycznym - we wrześniu tego roku planuje organizację dużej konferencji w Londynie, poświęconej inwestowaniu w Iranie. Wydaje się więc, że Iran powoli przeistacza się w otwartą gospodarkę, która chce przyciągać inwestorów.

A jak poprawa stosunków pomiędzy Iranem a zachodem może wpłynąć na rynek gazu? O ile dodatkowa podaż ropy, która - o ile OPEC nie ograniczy wydobycia - znajdzie się na rynku za sprawą zniesienia sankcji, będzie działała deprecjacyjnie na ceny tego surowca, o tyle w przypadku gazu sytuacja nie jest tak oczywista. Co prawda irańskie władze zamierzają znacząco zwiększyć zdolności wydobycia gazu (w 3 lata nawet do 330 mld m<sup>3</sup>, wobec 220 mld m<sup>3</sup> obecnie), jak również zdolność eksportu tego surowca, jednak do realizacji tego celu potrzebują wielu inwestycji. Szczególne znaczenie przypisuje się tutaj złożu Południowy Pars, gdzie Iran liczy na zaangażowanie koncernów niemieckich (jako dostawców technologii) i chińskich (jako wykonawców). Oprócz tego planuje się także dokończenie budowy terminala LNG w Tombaku - Iran wyraził już chęć eksportu LNG do Unii Europejskiej. Potrzeba jednak około 5 lat, aby powstała potrzebna infrastruktura. Nie wiadomo jak będą się kształtować ceny LNG w Azji. Jeśli odbiją się od dzisiejszego poziomu, będzie to rynek atrakcyjniejszy dla sprzedawcy. Należy też mieć na uwadze kwestię gazociągów, których rozwój może być preferowany przez Iran. Państwo to wspiera np. budowę gazociągu TANAP (którym gaz mógłby popłynąć do Europy). Wreszcie trzeba się liczyć z zwiększoną konsumpcją Iranu, który ponad połowę swojej energii elektrycznej wytwarza w elektrowniach gazowych.

PRZECZYTAJ TEŻ W 2016 roku Polska musi ustalić, jakiego chce miksu energetycznego

Tym niemniej - o ile obecne porozumienie, nie zostanie zerwane - Iran ma ogromny potencjał stać się jednym z głównych graczy na rynku gazu. Niezależnie czy zdecyduje się eksportować go gazociągami czy jako LNG, państwo o tak dużych zasobach tego surowca będzie na uwadze światowych rynków i inwestorów. Zwłaszcza biorąc pod uwagę ilość potrzebnych inwestycji, kraj ten może liczyć na napływ zagranicznego kapitału.

Źródło: LNG Snapshot. [Czytaj dalej...](#)